

Rudriak Józef strzelec rocznik 1915 1  
zaród rolnik, zenaty, aresztowany.

W dniu 20-IX-1940r. zostałem aresztowany przez N.H.H.B. władz sowieckich, w m. Tarnopolu, za sprzedaż różnych artykułów spożywczych i kolonialnych, na rynku handlowym, ponieważ nie mając żadnych środków do utrzymania rodziny, zmuszony byłem zajmować się drobnym handlem, zaco zostałem zasądony przez sąd sowiecki na karę 7 lat więzienia. Sprawa sądowa odbyła się w Tarnopolu, gdzie z miejsca to rozprawie sądowej zamknęto mnie w więzieniu w Tarnopolu, tam mnie trzymało więzienie dwóch miesięcy. Z Tarnopola przewieziono do więzienia do Kijowa gdzie trzymano przez cztery miesiące, z kot znowu przewieziono do więzienia do Półtawy i tam byłem w więzieniu około trzech miesięcy, z Półtawy przewieziono na przymusowe prace do Charkowa. Przez cały czas pobytu w więzieniach, było strasznie źle przepełnienie, przeważnie byli Polacy, z różnych miejscowości Polski, za różne przewinienia które się nie zgodziło z zarządzeniem władz sowieckich t.jest, za nie wykonanie normy, za nie opłacenie podatku i za drobną handel i t. podobnie. Było wnystrich, w więzieniu około 4 tysiące poleków. W więzieniu było brudno, spali na podłodze, to bez żadnej pomocy było dużo wron, dawano tylko po 400 gr. chleba dziennie i zupy. postnej, prawie czysta woda, rano i wieczorem po pół litra. Przy przewiezieniu więźniów z jednego miasta, do drugiego, pakowano do małego wagonu towarowego po 50 osób, gdzie ludzie młodzi z braku powietrza

Wagony były zamknięte na kłódki, okna były za eisa-  
niętę koleraszym drutem, nie dawano wody po  
pokoju dni, a higienie żyć koleraszkie było do br.  
Gdy przywieźli do Charkowa więźniów, na wymu-  
szone prace, za promiennego światła w ogrodzenie  
i koleraszych drutów, w durze a werniane baraki,  
takich baraków było 6 miesiąc się w nich około  
3 tysięcy więźniów przeważnie z Polski. Praca była  
kopanie rowów pod fundamenty do budowy wó-  
znych fabryk, norma była tak duża że wię-  
źniowie nie mogli więcej wyrobić jak 50%, za mniejsze  
wyrobienie normy jak 50%, też nie otrzymywali zad-  
nej kasy przez dobę, przez 250 gr. chleba. Wynagrodze-  
nia w pensjach nie było. Ubranie dawali tylko  
tym kto był już bardzo obdarty. N.K.W.D. do po-  
laków odnosił się bardzo złe. Pomoc lekarska  
była zła, chorzy musieli chodzić do pracy.  
Śmierć było dość często co dzień było po-  
silką z martwych, przeważnie z otoczenia i wyekscer-  
nacji były ani nazwisk podać nie mogły, od wzdzi-  
ny. Si z kraju żadnej wiadomości nie miałem.  
Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej wyszli  
polskich więźniów z pracy z ciężkiego do więzienia  
w Charkowie gdzie trzymano do czasu amnestyi.  
Zwolniono 23-VIII-41r. z więzienia. Gdy zwalniali  
więźniów polskich to władze więzienne sowieckie  
krzykli ze zamiast zwalniać polaków, to lepiej  
warto wyszkiek postzelać. Po zwolnieniu z więzienia  
w dniu 6-IX-41r. wstąpiłem do Armii Polskiej  
w Jocku.